

Kolory Magii,

Peter Carroll

Na podstawie materiałów ze strony Templum Irreligiosus, (www.templum.w.interia.pl), wersję pdf opracował Jarosław M. Domiński.

Magia Oktarynowa

Idąc za hipotezą Pratchetta, ósmy kolor tęczy, który jest osobistym "kolorem magii" maga, możemy nazwać oktaryną. Dla mnie jest to szczególny odcień elektryzująco różowej purpury. Moje najbardziej znaczące wizje zawsze pojawiały się w takiej właśnie kolorystyce i wizualizuję ten kolor, aby pokolorować nim w astralu moje najważniejsze zaklęcia i sigile. Inni magowie mogą postrzegać oktarynę w inny sposób. Moja osobista interpretacja jest zapewne skutkiem tego, że najefektywniejszymi rodzajami gnozy są dla mnie seks (purpura) i gniew (czerwień). Każdy powinien sam poszukać własnego koloru magii. Moc oktaryny to nasz instynktowny pociąg do magii, który, jeśli mu pozwolimy rozkwitnąć, stworzy magiczną osobowość i który łączy się z różnymi patronującymi magii godformami. Ja-Magiczne różni się w zależności od maga, lecz ogólnie rzecz biorąc charakteryzuje się skłonnościami do antynomianizmu, wybierania okrężnej drogi, do manipulacji i zainteresowania tym, co dziwaczne. Antynomianizm maga wynika częściowo z oddzielenia naszej kultury od magii; co za tym idzie, Ja-Magiczne ma tendencje do interesowania się tym wszystkim, co nie istnieje lub, wedle tego, co mówi większość, istnieć nie powinno. Dla Ja-Magicznego, "Nic nie jest nienaturalne". Zdanie pełne znaczeń. Skłonność do wybierania okrężnej drogi jest naturalnym rozszerzaniem "pola widzenia umysłu", koniecznego, aby móc manipulować niewidzialnym. Godformy oktarynowej mocy to te, które są najbliższe charakterystyce Ja-Magicznego i które są zazwyczaj najważniejsze dla magów, którzy czczą je dla samej tylko magicznej inspiracji: Bafomet, Pan, Odyn, Loki, Pan, Odin, Loki, Tiamat, Ptah, Eris, Hekate, Babalon, Lilith and Ishtar są przykładami bóstw, które mogą zostać użyte w takim celu. Mag może też sobie samodzielnie wykreować swoją magiczną godformę, w którym to przypadku dobrze jest wykorzystać symbolikę półksiężyca i planety Uran. Mag może inwokować tego typu godformy dla oświecenia różnych aspektów Ja-Magicznego i w różnych działaniach magii nie tyle stosowanej, co raczej czystej. Pojęcie "czysta magia" zawiera w sobie działalność taką jak rozwijanie magicznych teorii i filozofii, magiczny trening, ustalanie symbolizmu używanego we wróżbiarstwie i zaklęciach, a także tworzenie magicznych języków w podobnych celach. Warto w tym miejscu zauważyć, że przed przetłumaczeniem czegoś na magiczne języki chaosu zazwyczaj pisze się to w pierw w swoim ojczystym języku, a następnie wykreśla z tego wszystkie formy czasownika "być" odnoszące się do jakości metafizycznych. Gdy zastosujemy tę technik, w dość naturalny sposób pozbywamy się bezsensownego transcendentalizmu. Nie ma bycia, wszystko jest działaniem. Mag inwokuje oktarynową moc, aby zainspirować swoje Ja-Magiczne i poszerzyć swoje magiczne arkana. Osobiste, pierwotne arkana magii składają się z podstawowych symboli, jakie mag interpretuje i jakich używa do magicznego opisanie rzeczywistości i interakcji z nią. Tymi symbolami mogą być teorie, kabała, obsesje, magiczna broń astralna lub materialna bądź cokolwiek, co ogólnie odnosi się do magii, a nie jest związane z żadnym z konkretnych działów magii stosowanej (te symbole nazwiemy drugorzędnymi osobistymi arkanami magii) Z dogodnego miejsca, jakie nam stwarza oktarynowa gnoza, Ja-Magiczne powinno być w stanie postrzegać Osobowości pozostałych siedmiu mocy, i być w stanie postrzegać ich

wzajemne związki w obrębie swojego całego organizmu. Tak więc można powiedzieć, że oktarynowa moc daje pewne zdolności psychiatryczne, jako że psychiatria traktuje właśnie o wzajemnych relacjach między różnymi osobowościami w obrębie jednostki. Podstawowa różnica między magiem a nie-magiem polega na tym, że ten drugi nie rozwija swojej oktarynowej mocy. Stan, w którym znajduje się na co dzień większość nie-magów, polega na słabym wyrażaniu żółtej mocy, którą uważają za swoją normalną osobowość lub "ego". Mag ma świadomość, że jest to tylko jedno z ośmiu głównych narzędzi, jakie posiada. "Normalna osobowość" maga jest tylko narzędziem jego Ja-Magicznego (i, co ważne, vice versa). Świadomość tego daje magowi pewną przewagę nad innymi ludźmi. Jednak rozwijające się Ja-Magiczne wkrótce sobie uświadomi, że nie jest nadrzędne wobec pozostałych osobowości, ponieważ nie jest w stanie zrobić wielu rzeczy, które one zrobić potrafią. Rozwój oktarynowej mocy poprzez filozofię i praktykę magii daje magowi drugie, poza żółtą mocą, narzędzie do wzmocnienia ego. Obudzenie się oktarynowej mocy określa się czasem jako "zostanie ugryzionym przez węża". Ci, którzy tak ugryzieni zostali, zazwyczaj z łatwością się nawzajem rozpoznają. Być może największą sztuką jest pozwolenie na to, aby Ja-Magiczne i ego tańczyły ze sobą wewnątrz naszej psyche bez wzajemnego konfliktu. Mag, który nie jest w stanie stać się, gdy chce, zwyczajnym człowiekiem, lub który nie potrafi działać niezależnie od swojego ego, nie jest żadnym magiem. Niezależnie od tego wzrost oktarynowej mocy i odkrycie, jakim rodzajem maga ktoś chce być, i odnalezienie godformy, z którą będzie ten rodzaj reprezentować - to wszystko tworzy coś w rodzaju mutanta, posiadającego światopogląd, którego istnienie niewielu sobie uświadamia. Gdy podróż raz się rozpocznie, trudno jest zawrócić, choć niektórzy próbowali przerwać wędrówkę przy pomocy różnych narkotyków, włączając w to mistycyzm. Jest to pielgrzymka do nieznanego celu, podczas której regularnie budzimy się z jednego koszmaru, aby popaść w następny. Niektóre z tych koszmarów bywają wysoce rozrywkowe. To są światy wewnątrz nas, a otchłanie to tylko inicjacje oddzielające je od siebie. Ewokacja oktarynowego serwitora może być przydatna dla tych zaangażowanych w magiczną pracę naukową. Głównym zadaniem takiej istoty jest zazwyczaj asystowanie w zdobywaniu użytecznych informacji i kontaktów. Nie należy przy tym lekceważyć wyników negatywnych, na przykład zupełne niepowodzenie starannie przygotowanego serwitora wysłanego dla zbadania prawdy o hipotetycznym "Wielkim Wybuchu" było decydującym czynnikiem powstania teorii Fiat Nox.

Magia Czarna

Program Śmierci wbudowany w naszą strukturę genetyczną i nasze zachowania jest ceną, jaką płacimy za zdolność do rozmnażania się poprzez seks, co pozwala na ewolucję. Nieśmiertelne są tylko te organizmy, które rozmnażają się przez podział, tworząc identyczne kopie samych siebie. W obrębie Czarnej Magii maga będą interesowały dwie rzeczy: rzucanie zaklęć przynoszących zniszczenie oraz uniknięcie przedwczesnej śmierci. Tak zwane rytuały "Chod" są rytualnymi "próbami" śmierci, w których jest wzywane Ja-Śmierć, aby zmanifestowało swoją mądrość i wiedzę. Przedstawiane tradycyjnie jako szkielet w czarnym płaszczu i z kosą w ręce, Ja-Śmierć jest wtajemniczone w sekrety starzenia się, śmiertelności, entropii i zaniku. Przypisuje mu się też raczej zgryźliwe i wyrażające zmęczenie światem poczucie humoru. Otaczając się symbolami śmierci, mag wzywa swoje Ja-Śmierć w rytuale Chod z jednego z dwóch powodów. Po pierwsze, doświadczenie Ja-Śmierci i czarnej gnozy daje wiedzę tego, jak to jest, gdy się umiera i przez to przygotowuje maga na odparcie przedwczesnej śmierci własnej i być może innych osób - działa to na zasadzie poznania wroga. Demon to bóg, który działa w nieopowiednim czasie. W toku przeróżnych rytuałów Chod mag może również eksperymentować w szamańskim stylu i wzywać symbole i demony, jakie wiąże z poszczególnymi chorobami, aby ćwiczyć ich odpędzanie. Tak więc Ja-Śmierć ma zastosowanie w diagnostyce medycznej i we wróżbiarstwie. Po drugie, Ja-Śmierć może być traktowane jako dogodne miejsce, z którego można rzucać niszczycielskie klątwy. W takim wypadku inwokacja wygląda zazwyczaj podobnie, lecz główna część jest zazwyczaj zwana Rytuałem Entropii. Każdy powinien szukać alternatyw użycia niszczycielskiej magii, ponieważ być zmuszonym do jej użycia to znaleźć się na słabszej pozycji. W każdym wypadku mag musi zasiać w podświadomości mechanizm, dzięki któremu cel ma popaść w nieszczęście, a następnie dokonać jego projekcji przy pomocy sigila lub ewokowanego serwitora. Magia entropiczna działa poprzez wysłanie do celu informacji, która zachęca do zachowań autodestrukcyjnych. Jest kilka istotnych różnic między magią entropii a magią bojową czerwonej gnozy. Magia entropii jest zawsze odprawiana ukradkiem, w zimnej furii czarnej gnozy Saturna. Celem jest zadany z zimną krwią i chirurgiczną precyzją cios, przed którym się ofiary nie ostrzega. Mag nie jest zainteresowany wdaniem się w walkę, lecz zaledwie szybkim i skutecznym zabójstwem. Wielką zaletą takich ataków jest to, że rzadko są one uważane za atak przez ofiarę, która zazwyczaj uważa, że za nieszczęście może winić tylko siebie i ślepy los. Jednak jedną z wad jest to, że trudno jest kogokolwiek przekonać, że jest się sprawcą czegoś, co wydaje się być dziełem przypadku i skutkiem przyczyn jak najbardziej naturalnych.

Magia Błękitna

Dobrobytu nie mierzy się ilością posiadanego majątku, lecz raczej ilością władzy nad ludźmi i materią oraz doświadczeniu, jakie ktoś zdobył podczas swojej ekonomicznej działalności. Pieniądze są tylko abstrakcyjnym pojęciem używanym do mierzenia ekonomicznej aktywności, a dobrobyt jest miarą tego, jak wielką władzę posiadasz nad swoimi doświadczeniami związanymi z pieniędzmi. Zakładając, że doświadczenia zróżnicowane i ekscytujące są lepsze od nudnych i tym samym droższe, problemem większości ludzi jest znalezienie wysoce efektywnego źródła dochodu, które spełni te warunki. Celem magii dobrobytu jest spowodowanie dużego przepływu pieniędzy, który zapewni wspaniałe doświadczenia zarówno przy otrzymywaniu, jak i przy wydawaniu. Wymaga to tego, co jest zwane Świadomością Dobrobytu. Pieniądze mają wszystko, co charakteryzuje "istotę duchową". Są niewidzialne i niedotykalne - monety, banknoty i liczby na kalkulatorze nie są pieniędzmi, lecz jedynie symbolem czegoś, czego ekonomiści nie potrafią do końca zdefiniować. Mimo, że są niewidzialne i niedotykalne, wywierają olbrzymi wpływ na rzeczywistość. Pieniądz ma swoją własną osobowość i gust, unika tych, którzy mu bluźnią, a przychodzi do tych, którzy traktują go tak, jak lubi być traktowany. W sprzyjającym otoczeniu będzie się nawet pomnażał. Naturą ducha pieniądza jest ruch, pieniądze lubią być w nieustannym ruchu. Jeżeli są nie używane i chowane, powoli umierają. Pieniądz lubi manifestować się raczej jako przepływ niż jako nieużywane zasoby. Ich nadmiar powinien być natychmiast zainwestowany jako dalsza ewokacja, lecz ci, którzy posiadli świadomość dobrobytu, zauważą, że nawet ich przyjemności są dla nich źródłem pieniędzy. Świadomość dobrobytu daje zapłatę za cieszenie się sobą. Ci, którzy ją posiadają, są z natury hojni. Zaoferuj im interesującą inwestycję, a zaoferują ci fortunę. Tylko nie proś o małe kieszonkowe. Uzyskanie świadomości dobrobytu i inwokacja Ja-Bogatego składa się z dokładnego zrozumienia zasad rządzących duchem pieniądza i dokładnej znajomości własnych pragnień. Gdy te dwie rzeczy zostaną zrozumiane, dobrobyt zmanifestuje się bez wysiłku. Do takich inwokacji należy podchodzić ostrożnie. Błękitna gnoza dobrobytu i pożądań stwarza demony równie łatwo, jak bogów. Wiele współczesnych seminariów poświęconych sukcesowi i sprzedaży skupia się na historycznym pragnieniu pieniędzy połączonym z równie przesadzonym pragnieniem raczej samych symboli bogactwa niż doświadczeń, jakie ono ze sobą niesie. Pracować jak opętany maniak przez cały dzień po to, aby każdej nocy móc się spać do nieprzytomności najlepszym szampanem to nie rozumieć, o co chodzi i mieć postawę sprzeczną ze świadomością dobrobytu. Większość tych, którzy są biedni w społeczeństwach, w których panuje względna wolność i gdzie inni są bogaci, zawdzięczają swoją biedę brakowi zrozumienia tego, jak się pieniądze zachowują lub negatywnym uczuciom wobec nich. Aby stać się bogatym, nie trzeba ani kapitału, ani inteligencji. Popularność opowieści o nieszczęściach, jakie przytrafiają się bogatym, świadczy o popularności wśród ubogich tego śmiesznego mitu mówiącego, jakoby bogaci byli nieszczęśliwi. Przed przystąpieniem do rytuałów błękitnej magii należy zbadać swoje negatywne uczucia wobec pieniędzy i je wyegzorcyzmować. Większości biednych, którzy regularnie grali na loterii i wygrali w końcu większą sumę, udaje się po kilku latach już nic z tego nie mieć. Tak, jakby jakaś podświadoma siła nakazywała im działania prowadzące do pozbycia się pieniędzy, których nie chcą lub na które nie zasługują. Ludzie zazwyczaj mają ten poziom dobrobytu, który wierzą, że mieć powinni. Błękitna magia zmienia owe wierzenia poprzez rytuał i wprowadzenie alternatywnych poglądy. Rytuały błękitnej magii zawierają zatem egzorcyzmowanie negatywnego nastawienia do pieniądza, wróżbiarskie poznawania naszych najgłębszych pragnień i inwokacje do Ja-Bogatego i ducha pieniądza, podczas których to rytuałów podświadomy poziom dobrobytu jest podwyższany i wyraża się afirmację nowych planów inwestowania mamy. Mogą zostać użyte hymny i inwokacje do pieniądza.

Mogą być wypisywane czeki na własne nazwisko na określone, wielkie sumy, a pożądaniami mogą zostać wyrażone i zwizualizowane. Do wyrażenia Ja-Bogatego mogą zostać użyte różnorakie tradycyjne bóstwa, takie jak Jowisz, Zeus i mityczni Midas i Krezus. We współczesnej błękitnej magii rzadko się używa prostych zaklęć. Istnieje trend w kierunku rzucania zaklęć raczej w celu wzmożenia wydajności schematów stworzonych po to, aby przynosić zyski. Jeżeli ktoś nie stworzy takiego mechanizmu, który pozwoli pieniądзом się zmaterializować, to albo nie stanie się nic, albo pieniądze pojawią się w jakiś dziwny sposób, np. nieoczekiwany spadek. Nie używa się nigdy poważnej błękitnej magii w jakimkolwiek tradycyjnym hazardzie, jest on bowiem kosztownym sposobem zdobywania doświadczeń, które nie mają nic wspólnego z czymś dobrobytem. Błękitna magia to raczej kwestia dokładnie wyliczonych inwestycji. Każdy powinien być w stanie zaproponować inwestycję, która ma większą szansę przyniesienia zysku niż tradycyjne formy hazardu.

Magia Zielona

To, co popularne książki piszą o magii wenusjańskiej (miłosnej) i księżycowej (seksualnej), w dużej mierze się ze sobą pokrywa. W tym tekście konsekwentnie unikaliśmy planetarnego nazewnictwa. Mimo, że magia miłosna jest zazwyczaj praktykowana na tych, którzy są jednocześnie obiektami pożądania seksualnego, ten rozdział będzie poświęcony sztuce czynienia innych przyjaznymi, lojalnymi i pełnymi uczucia wobec nas. Przyjaciele są naszym największym bogactwem. Mój notes z adresami jest najcenniejszym, co posiadam. Podobnie jak to się ma w przypadku atrakcyjności seksualnej, najpierw trzeba lubić siebie samego, aby inni mogli nas polubić. Ta umiejętność może zostać udoskonalona poprzez inwokację zielonej mocy. Większość ludzi z łatwością zdobywa sympatię tych, których sami lubią; lecz uczynić przyjaznymi tych, którzy są wobec nas obojętni, a nawet nieprzyjaźni - to cenna umiejętność. Nieodwzajemniona przyjaźń upośledza tylko tego, kto ją oferuje. Inwokacje zielonej mocy powinny się zaczynać od miłości do siebie, od próby ujrzenia wspaniałej strony wszystkich osobowości, a jakich się składamy, a potem powinny przechodzić w rytualne potwierdzenie zdolności do kochania wszystkich ludzi i rzeczy. Godformy odpowiednie dla Ja-Miłosnego to Wenus, Afrodyta i mityczny Narcyz, którego historia jest jedynie odzwierciedleniem męskiego uprzedzenia do tego rodzaju inwokacji. Z głębi zielonej gnozy możemy rzucać zaklęcia czyniące ludzi przyjaznymi wprost lub poprzez użycie istot stworzonych do tego celu. Jednakże sympatię wzbudzoną przez inwokację najlepiej pobudza spotkanie twarzą w twarz. Poza oczywistymi manewrami polegającymi na wykazywaniu zainteresowania tym, co nasz obiekt mówi, i sympatyzowania z tym, istnieje jeszcze czynnik "dopasowywania zachowania", który zazwyczaj stosujemy podświadomie. Polega on na tym, że o ile nasz obiekt nie czyni wyraźnie wrogich gestów, to należy naśladować jego gestykulację i mimikę: siedzieć w podobny sposób, stosować taki sam czas kontaktu wzrokowego i mówić przez podobną ilość czasu. Jak zwykle w przypadku zachowań dominacyjnych, działa to wtedy, gdy nie zostanie przez nasz obiekt zauważone. Tak więc nie należy naśladować gestów i postawy danej osoby natychmiast. Ważne jest też komunikowanie się na podobnym poziomie inteligencji i poczucia humoru, jaki przejawia nasz rozmówca. Zanim się wzbogaciłem, praktykowałem te umiejętności podczas jeżdżenia autostopem. Po jakimś czasie nawet ci ludzie, którzy wydawali się mi bardzo niesympatyczni, fundowali mi obiady i zawozili mnie tam, gdzie chciałem, zjeżdżając znacznie ze swojej własnej trasy. Z empatią dostaniesz się wszędzie.

Magia Żółta

Większość tekstów o tym, co się tradycyjnie nazywa "magią solarną", przeczy sobie nawzajem lub cechuje się sprzecznościami wewnętrznymi. Astrologiczne komentarze o tym, jakie rzekomo moce posiada słońce należą do naidiotyczniejszych rzeczy, jakie ta dziedzina wiedzy zdołała stworzyć. Dzieje się tak dlatego, że żółta moc manifestuje się na cztery różne, lecz powiązane ze sobą sposoby. Te czwórpodział doprowadził też do podziałów w psychologii, w której różne szkoły naświetlały któryś z tych aspektów usiłując ignorować pozostałe, które z kolei inne szkoły uznawały za ważniejsze. Te cztery aspekty można scharakteryzować następująco. Po pierwsze Ego, lub obraz siebie samego, który jest po prostu zawartym w umyśle modelem naszej osobowości, lecz najczęściej z wyłączeniem najbardziej ekstremalnych zachowań, do których jesteśmy zdolni. Po drugie charyzma, która jest ilością pewności siebie, jaką dana osoba może wpłynąć na innych. Po trzecie, coś, na co nie ma w naszym języku jednego słowa, lecz co można nazwać kreatywnością śmiechu. Po czwarte, asertywność i skłonności do dominacji. Wszystko to są przejawy żółtej mocy, choć ich wzajemne relacje i natężenie różni się w znacznym stopniu w zależności od osoby. W większości współczesnych społeczeństw sukces zależy od umiejętnego posługiwania się żółtą mocą. Jej siła zdaje się mieć związek z poziomem testosteronu u obu płci, choć jej ekspresja zależy od indywidualnych cech osobowości. Istnieje związek między testosteronem a kreatywnością, statusem społecznym i potrzebami seksualnymi, nawet, jeśli cechy te pozostają nie wyrażone. Używając terminologii ezoterycznej, za siłą słońca tkwi siła księżycy, co instynktownie sobie uświadamia większość magiczek i do czego prędzej czy później dochodzi większość magów. Ego kształtuje się poprzez wydarzenia i przeżycia dzieciństwa i wieku dojrzewania, a potem, jeżeli nie dojdzie do jakichś szczególnie silnych doświadczeń, pozostaje mniej więcej stałe, nawet, jeśli zawiera w sobie wysoce niefunkcjonalne elementy. Inwokacje mogą mieć wpływ na ego, lecz bezpośrednia praca nad nim daje wyraźniejsze efekty. Używa się tu wielu technik; samo rozpoznanie ego implikuje możliwość zmiany. Tylko ci, którzy uświadomią sobie, że raczej posiadają osobowość niż składają się z osobowości, mogą ją zmienić. Dla większości ludzi "inventaryzacja" własnej osobowości jest zadaniem bardzo trudnym, jednak gdy jej raz dokonamy, poczynienie jakichkolwiek zmian staje się stosunkowo proste. Zmiany w ego czy też magia osobowości zalicza się do rytuałów Oświecenia. Zmiany osiąga się zazwyczaj poprzez zaklęcia wsteczne i inwokacje. Zaklęcie wsteczne polega w tym wypadku na napisaniu od nowa swojej osobistej historii. Jako że nasza przeszłość w dużej mierze definiuje naszą przyszłość, możemy zmienić przyszłość zmieniając przeszłość. Każdy ma jakąś zdolność do reinterpretacji swoich przeszłych niepowodzeń, lecz większość ludzi nie doprowadza tego procesu do końca. Nie można wyeliminować złych wspomnień, lecz można zwizualizować alternatywne, pozytywne doświadczenia, które mogły mieć miejsce, aby zneutralizować te prawdziwe. Można też zmienić lub usunąć fizyczne dowody przemawiające na rzecz negatywnych doświadczeń. Inwokacje służące zmianie osobowości to rytuały wzywania uosobienia pożądanej cechy. Należy położyć nacisk na zmianę stroju, tonu głosu, gestów, manier i mowy ciała, które będą najlepiej pasowały do nowej osobowości. Często stosowanym manewrem żółtej magii jest zmienianie osobowości na alternatywną w dowolnej chwili poprzez jakiś mnemoniczny bodziec, taki jak przełożenie pierścionka z jednego palca na inny. Do wyobrażenia nowej osobowości używa się godform takich jak na przykład Ra, Helios, Mitra, Apollo i Baldur. Charyzma, czyli projekcja aury pewności siebie, opiera się na prostym triku. Po pewnym czasie zacierą się różnica między rzeczywistą pewnością siebie a pretendowaniem do tego, że się ją posiada. Każdy, kto chce zaradzić brakowi pewności siebie i charyzmy i nie wiedzący, jak ma pretendować do tego, że te cechy posiada, powinien spędzić ze dwa dni pretendując do ego, że jego pewność siebie i charyzma są zerowe. Szybko odkryje zarówno skuteczność

takiego udawania, jak i to, jakie myśli, gesty, słowa i postawa są wymagane, aby dokonać projekcji którejkolwiek z obu cech. Śmiech i kreatywność mogą na pierwszy rzut oka nie wyglądać na związane ze sobą, lecz humor polega na tworzeniu nowych skojarzeń między oddzielnymi od siebie pojęciami, a my śmiejemy się z naszej własnej kreatywności w tworzeniu takich skojarzeń. Ten sam rodzaj podniecenia towarzyszy innym przejawom kreatywności, a jeśli idea nadejdzie nagle, idzie za nią śmiech. Jeżeli nie śmiejesz się widząc naprawdę wspaniały fragment matematyki, to go w rzeczywistości nie rozumiesz. Aby śmiać się z czegoś kreatywnie, trzeba pewnego poziomu poczucia własnej wartości i pewności siebie. Ludzie o niskim poczuciu własnej wartości mają tendencję do śmiania się tylko z destruktywnego humoru i cudzych nieszczęść - o ile się w ogóle śmieją. Śmiech jest często ważnym czynnikiem w inwokacji bóstw żółtej mocy. W tych rytuałach nie wymaga się powagi. Śmiech jest także dobrą techniką odwracania uwagi od sigila lub innego magicznego działania, po tym, jak już zostało zakończone. Świadome zmuszanie się do histerycznego śmiechu może wydawać się dziwnym, sposobem zakończenia zaklęcia lub inwokacji, lecz praktyka wskazuje, że jest to metoda bardzo efektywna. Jest to jeszcze jeden z manewrów, które pozwalają ominąć świadomy umysł i jego krytyczne rozważania. W większości grup zwierząt "kolejność dziobania" jest oczywista i dla samych zwierząt, i dla obserwującego je człowieka. Jednak w naszym własnym społeczeństwie rozpoznanie hierarchii dominacji nie jest już tak proste, jako że wkładamy wiele wysiłku w to, aby się przebrać. Sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej przez to, że ludzie należą zazwyczaj do wielu grup, w obrębie których mogą mieć różny status społeczny, a sam status zależy bardziej od specjalistycznych umiejętności niż od prymitywnych pokazów siły. Jednak gdy założymy, że dana osoba jest kompetentna, jeśli chodzi o zdolności, jakich wymaga dana grupa, jej pozycja w grupie zależy tylko i wyłącznie od przejawianej przez nią asertywności i dominacji. Cechy te są manifestowane głównie poprzez zachowania niewerbalne, które większość ludzi odbiera podświadomie lub intuicyjnie, lecz które mało kto potrafi racjonalnie zrozumieć, wskutek czego nie potrafią nimi z rozmysłem manipulować. Typowym zachowaniem dominującym jest mówienie głośno i powoli, długi kontakt wzrokowy, przerywanie innym i nie pozwalanie, aby przerywano nam, zachowywanie postawy ukrytej groźby, naruszanie przestrzeni osobistej innych i nie pozwalanie nikomu na wtargnięcie w naszą własną i strategiczne stawanie zawsze tam, gdzie się skupia maksimum uwagi obecnych. W kulturach, w których kontakt dotykowy jest zachowaniem częstym, dominujący albo go inicjuje, albo jednoznacznie odrzuca - tak czy inaczej, ma nad nim kontrolę. Zachowanie poddańcze jest rzecz jasna odwróceniem wszystkiego powyższego i pojawia się spontanicznie w odpowiedzi na czyjeś sygnały dominacji. Istnieje związek między dominującym zachowaniem a poziomem hormonów; jeżeli ze względów medycznych poziom ten ulegnie zmianie, zmieni się zachowanie, lecz także - co ważniejsze z magicznego punktu widzenia - jeśli ulegnie zmianie zachowanie, będzie temu towarzyszyła też zmiana poziomu hormonów. Udawaj, aż się uda. W tym, jak niektórzy ludzie kontrolują innych, nie ma nic specjalnie okultystycznego. Po prostu nie zauważamy, jak to się dzieje, ponieważ sygnały są odbierane podświadomie. Sygnały dominacji nie działają, jeśli ich odbiorcy są ich świadomi. Tak więc w większości sytuacji muszą być stosowane ostrożnie i ze stopniowo wzrastającą intensywnością. W niewielu przypadkach wymiana sygnałów dominacji i poddaństwa odbywa się świadomie - na przykład w wojsku - lecz dzieje się to dzięki przymusowi fizycznemu, jaki tego typu instytucje mogą zastosować. W końcu sformalizowane sygnały zostają uwewnętrznione i stają się automatyczne, pozwalając na posłuszeństwo mogące prowadzić do masowego samopoświęcenia lub rzezi. Żółta moc leży u korzeni najlepszego i najgorszego, do czego jesteśmy zdolni.

Magia Srebrna (lub Purpurowa)

Duża ilość kultów religijnych na przestrzeni dziejów miała jedną cechę wspólną: były prowadzone przez charyzmatycznych mężczyzn, którzy byli w stanie wyperswadować kobietom, aby oddawały się wyznającym ów kult mężczyznom. Schemat ten był i jest wykorzystywany w uderzająco podobny sposób w wielu starożytnych kultach, monoteistycznych sektach i współczesnych grupach ezoterycznych. Wielu, jeśli nie większość przywódców takich kultów była po prostu alfonsami. Mechanizm jest prosty: zapłać w duchowej monecie kobietom za to, aby służyły mężczyznom, którzy z kolei odpłacą się schlebieniem ci, a jako skutek tego - jako efekt uboczny - zaakceptują twoje nauki. Uwielbienie mężczyzn spowoduje wzrost twojej charyzmy w oczach kobiet, tworząc korzystny dla ciebie samonapędzający się mechanizm. Można z tego nieźle żyć, dopóki nie uniemożliwi tego starość lub policja. Oczywiście istnieje niebezpieczeństwo, że kobiety, a w końcu i mężczyźni, poczują, że ciągle zmiany partnerów nie zaspokajają ich potrzeby emocjonalnego bezpieczeństwa i rozmnażania się. Dlatego też rotacja członków jest w takich sektach zazwyczaj duża, młodzież bezustannie zastępuje tych, którzy zbliżają się do wieku średniego. W niewielu kultach i religiach brak nauk na temat seksu, ponieważ jakiegokolwiek nauki w tej dziedzinie zapewniają doskonałą kontrolę nad wyznawcami. Znakomita większość najtrwalszych religii opiera się na tłumieniu tak zwanej wolnej miłości. To się również opłaca. Pozycja kobiety staje się bardziej bezpieczna, a mężczyźni znają swoje dzieci. Oczywiście w takich warunkach krzewi się cudzołóstwo i prostytucja, ponieważ większość ludzi pragnie od życia więcej, niż jest im w stanie zaoferować monogamia. Tak więc prawdą jest stwierdzenie, że burdele funkcjonują dzięki religii - w pośredni sposób w przypadku wielkich religii, w bezpośredni - w przypadku wielu sekt. Wszystko to nasuwa pytanie, dlaczego ludzie mają taki apetyt na to, aby im mówiono, co mają robić ze swoją seksualnością. Czemu muszą szukać ezoterycznych i metafizycznych usprawiedliwień tego, co chcą robić? Czemu tak łatwo utrzymywać się ze sprzedawania wody tuż przy rzece? Odpowiedzią jest to, że ludzka seksualność ma w sobie genetycznie wbudowane niezadowolenie. Nasze zachowania seksualne podlegają częściowo genetyce. Geny, które mają największą szansę przetrwać u kobiet to te, które skłaniają do zdobycia na stałe najsilniejszego samca, jaki jest "dostępny" i okazjonalnych skrytych miłostek z tymi, którzy są potężniejsi i chwilowo dostępni. Natomiast u mężczyzn największą szansę przetrwania mają te, które skłaniają go do zapłodnienia takiej ilości kobiet, jaką może utrzymać, a może i kilku utrzymywanych przez innych mężczyzn. Interesujące, że ludzki gatunek jest jedynym, w którym gotowość seksualna obu płci pojawia się pod wpływem bodźców, podczas gdy inne zwierzęta mają dokładnie wydzielony czas rui. Wydaje się, że zostało to wykształcone w trakcie ewolucji po to, aby umożliwić, paradoksalnie, cudzołóstwo i poszukiwanie partnerów seksualnych również wtedy, gdy z punktu widzenia reprodukcji jest to bezużyteczne. Baza materialna każdego społeczeństwa wymusi na nim pewne określone zachowania seksualne, które zostaną nazwane zasadami moralnymi i które nieuchronnie wejdą w konflikt z biologicznymi instynktami. Celibat jest niezadowolający; monogamia jest niezadowolająca; cudzołóstwo jest niezadowolające, to samo dotyczy poligamii i poliandrii. Żaden z możliwych rodzajów seksualizmu nie jest na dłuższą metę dobrym rozwiązaniem, lecz jest to cena, jaką płacimy za bycie na szczycie drzewa ewolucji ssaków. Tak wiele naszej sztuki, kultury, polityki i technologii wywodzi się wprost z naszych seksualnych pragnień, lęków, fantazji, pożądań i nieusatisfakcjonowania. Społeczeństwo ludzi usatisfakcjonowanych seksualnie byłoby doprawdy nudnym widokiem. Zazwyczaj kreatywność jednostki i jej osiągnięcia są wprost proporcjonalne do seksualnego napięcia, jakie w niej istnieje. Jest to w zasadzie jedna z ważniejszych, lecz często pomijanych technik magii seksualnej. Pozwól się zainspirować maksimum seksualnego podniecenia i zmieszania,

jeśli chcesz odkryć, do czego jesteś naprawdę zdolny w innych dziedzinach życia. Burzliwe życie seksualne nie jest skutkiem ubocznym bycia wielkim artystą na przykład. To raczej bycie wielkim artystą jest skutkiem ubocznym burzliwego życia seksualnego. Fanatyzm religijny nie tworzy celibatu; to celibat tworzy fanatyzm religijny. Muza, hipotetyczne źródło inspiracji, zazwyczaj traktowana w kategoriach seksualnych, jest Muzą tylko wtedy, kiedy związek z nią jest nieugruntowany. Wszystkie zasady, jakie dotyczyły kiedykolwiek seksu, zostały już wypowiedziane miliony razy i nie ma potrzeby, żeby chaota ponownie się skupiał na którejkolwiek z nich. Jednak jedna z nich zdaje się dość pewna i rozsądna. Każda forma seksualności w końcu wytwarza całą gamę rozkoszy, niesmaku wobec siebie, lęku, przyjemności, nudy, złości, miłości, zazdrości, litości nad sobą, podniecenia i zmieszania. To te rzeczy są tym, co czyni człowieka człowiekiem, a czasem - nadczłowiekiem. Intensywność doświadczenia jest kluczem do tego, by żyć naprawdę i gdybym miał wybór, wołałbym doświadczać tej intensywności codziennie przez miłość, nie przez wojnę. Nudne życie seksualne tworzy nudną osobę. Niewielu ludziom udaje się osiągnąć wielkość w jakiegokolwiek dziedzinie bez czerpania z tego źródła energii, jakim jest burzliwe życie emocjonalne i seksualne. To jest największym sekretem magii seksualnej, zaś dwoma pomniejszych są wykorzystanie orgazmu jako gnozy i rzucanie seksualnych uroków. Cokolwiek, co będzie w świadomym umyśle podczas orgazmu, dotrze do podświadomości. Tą metodą łatwo jest tworzyć lub usuwać nieprawidłowości seksualne. W chwili orgazmu mogą być ładowane sigile służące rzuceniu uroku lub ewokacji - poprzez ich wizualizację lub poprzez spoglądanie na nie, na przykład przyklejone do czoła partnera, choć ten rodzaj pracy wygodniej się przeprowadza przy użyciu technik autoerotycznych. Choć gnoza seksu może zostać użyta w jakimkolwiek magicznym celu, nie jest mądrze używać jej do magii bojowej lub entropii, ponieważ może to wytworzyć w naszej podświadomości negatywne skojarzenia dotyczące seksu. Moment orgazmu jest korzystny dla wysłania inwokacji, co jest szczególnie skuteczne, jeśli godformę wzywa oboje partnerów. Czas bezpośrednio po orgazmie jest dobrym czasem na wróżenie i poszukiwanie wizji. Przedłużona stymulacja seksualna może prowadzić do transu użytecznego w wizualnym i ustnym wróżeniu lub do stanów opętania wyrażającego się przez mowę podczas inwokacji. Rzucanie seksualnego uroku po to, aby przyciągnąć innych opiera się na czymś więcej niż na samym tylko wyglądzie fizycznym. Niektórym ładnym ludziom zupełnie brak seksapilu, podczas gdy wielu o przeciętnej urodzie czerpie z niego wielkie korzyści. Aby być dla kogoś atrakcyjnym, musimy zaoferować mu coś, co jest odbiciem jego samego. Jeżeli oferta taka stanie się wzajemna, doprowadzi do tego rodzaju poczucia uzupełniania się, jaki szybko zostaje wyrażany przez fizyczne zbliżenie. W większości kultur przyjęło się, że mężczyzna przejawia publicznie swoją twardość, a kobieta łagodniejszą stronę swojej osobowości, jednak podczas seksu każde z nich będzie się starało przejawiać zachowania, które na co dzień są ukryte. Mężczyzna będzie starał się pokazać, że potrafi być tak samo oddający się uczuciom i podatny na zranienie, jak potężny, a kobieta za zewnętrznymi sygnałami pasywnej receptywności będzie się starała przejawiać swoją wewnętrzną siłę. Osobowości jednostronne, niekompletne, takie jak ci, którzy są na wskroś masochistami lub ich przeciwieństwem, nie są dla nikogo seksualnie pociągający, chyba że w bardzo przelotny, krótkotrwały sposób. I tak filozofowie miłości uznali pewnego rodzaju obojnactwo za ważny czynnik przyciągający, bez względu na płeć. Niektórzy wyrażali to twierdząc, że kobieta ma męską duszę, a mężczyzna kobietą. To oddaje ten truizm, że aby pociągać innych, musisz najpierw pociągać siebie. Kilka godzin spędzonych przed lustrem to dobre ćwiczenie. Jeżeli nie potrafisz wzbudzić w sobie choćby umiarkowanej ekscytacji wobec siebie, nie oczekuj, że ktoś inny oszaleje na twoim punkcie. Często odnosi skutek technika "księżycowego spojrzenia". Polega ona, w uproszczeniu, na momentalnym zamknięciu oczu i wizualizacji srebrnego półksiężyca za oczami, z rogami sierpu wychodzącymi z głowy wizualizującego po obu bokach, za oczami. Następnie spogląda się w

oczy potencjalnego kochanka i wyobraża sobie srebrne promieniowanie ze swoim oczu w jego oczy. Manewr ten powoduje przy okazji rozszerzenie źrenic i odruchowy uśmiech - obie te rzeczy są sygnałami seksualnymi, przy czym pierwszy działa podświadomie. Ogólnie rzecz biorąc nie jest rozsądnie rzucać zaklęcia służące przyciągnięciu określonej osoby. Lepiej jest prosić o odpowiedniego partnera dla nas lub dla kogoś. Nasza podświadomość ma daleko subtelniejsze od nas wyobrażenie tego, kto jest naprawdę odpowiedni. Magię seksualną kojarzy się tradycyjnie z kolorami purpury (pasja) i srebra (księżyc). Jednak skuteczność czarnego stroju jako bądź to sygnał seksualny, bądź aseksualny, zależnie od stylu i kroju, świadczy o tym, że to czerń jest w pewnym sensie ukrytym kolorem seksu, odzwierciedlającym biologiczne i psychologiczne związki seksu ze śmiercią.

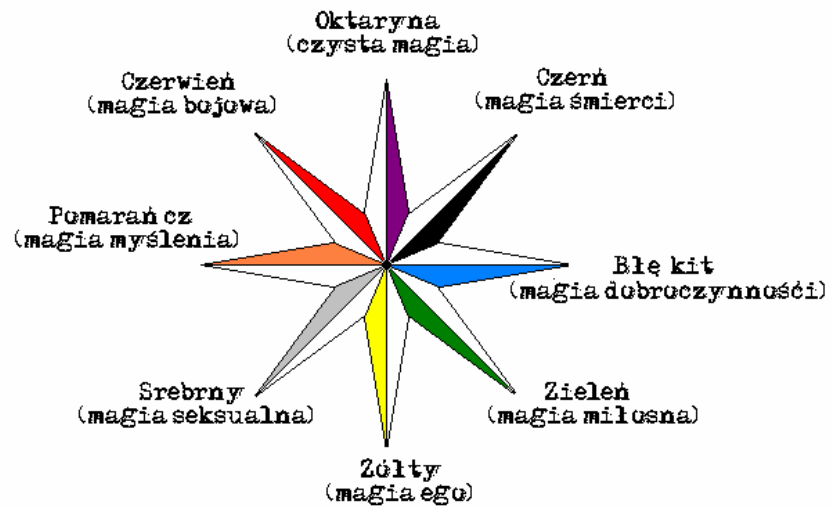
Magia Pomarańczowa

Szarlataneria, pomysłowość, umiejętność radzenia sobie w życiu i szybkiego myślenia to esencja pomarańczowej mocy. Te merkurijskie zdolności były tradycyjnie przypisywane godformom, które patronowały lekarzom, magom, hazardzistom i złodziejom. Jednakże profesja medyczna częściowo się dziś odłączyła od szarlatanerii, odkąd lekarze odkryli, że antybiotyki i chirurgia naprawdę działają. Jednak mimo to osiemdziesiąt procent leków działa na zasadzie placebo, a sam zawód nie zrezygnował z symbolu merkurijskiego kaduceusza. Podobnie zawód maga stał się mniej zależny od szarlatanerii od czasów odkrycia kwantum-probabilistycznej natury zaklęcia i wróżenia i rzeczywistego porzucenia klasycznej alchemii i astrologii. Czystą magię opisuje się dzisiaj jako oktarynową i posiadającą urański charakter. Mimo to szarlataneria wciąż ma miejsce zarówno w magii, jak i w medycynie. Nie zapominajmy, że wszystkie te iluzjonistyczne triki były niegdyś częścią szamańskiej "rozgrzewki" mającej na celu wprowadzenie ludzi we właściwy nastrój przed przejściem do naprawdę poważnych działań, takich, jak uzdrawianie poprzez placebo. Do listy zawodów czerpiących obficie z pomarańczowej mocy należy dziś doliczyć sprzedawców, akwizytorów, maklerów i wszystkie zawody z wysokim odsetkiem zawałów serca. Motywacją gnozy pomarańczowej mocy jest strach - lecz ten jego rodzaj, który nie obezwładnia, lecz raczej wytwarza niezwykłą, nerwową szybkość myślenia i działania i trudnej sytuacji. Apoteozą Ja-Radzącego-sobie jest zdolność do wejścia w stan umysłu, w którym pierwsze odpowiedzi są zawsze najlepsze. Paradoksalnie, zdolność tę osiąga się poprzez nie myślenie o myśleniu, lecz raczej przez pozwolenie na to, aby niepokój częściowo sparaliżował świadomość tak, aby umożliwić podświadomości znalezienie najszybszej i najlepszej odpowiedzi bez przeszkód ze strony krytycznie oceniającego świadomego umysłu. Inwokacje pomarańczowej mocy są przeprowadzane w nerwowym pośpiechu, a gnoza może zostać pogłębiona poprzez wykonywanie zadań wymagających wysiłku intelektualnego, takich jak dodawanie w pamięci wielu dużych liczb lub otwieranie kolejnych kopert zawierających trudne pytania i natychmiastowego na nie odpowiadania. Czynności takie powinny trwać tak długo, aż zostanie osiągnięty stan myślenia i odpowiadania bez zastanowienia. Ja-Radzące-sobie może uosabiać wiele godform. Najczęściej używa się Hermesa, Loki'ego, Coyote'a i Merkurego. Pomarańczowa magia ogranicza się w zasadzie do inwokacji, mających na celu wzmoczenie szybkości reagowania w odpowiedni sposób w takich świeckich działalnościach, jak hazard, przestępczość i praca umysłowa. Jak wynika z moich doświadczeń, to jeśli chodzi o pomarańczową moc, ewokacje i zaklęcia rzadko dają wyniki tak dobre jak inwokacje. Być może należałoby powiedzieć kilka słów o przestępczości i hazardzie dla pożytku tych, którzy źle zrozumieli, w jaki sposób pomarańczowa moc może wspierać ich działalność. Metodyczna kradzież jest bardzo prosta, jednak większość złodziei po jakimś czasie zostaje złapanych, ponieważ uzależniają się od niepokoju, który odczuwają jako ekscytację, i zaczynają ryzykować coraz bardziej, aby owo podniecenie zwiększyć. Oczywiście złodziej-nowicjusz, który kradnie coś przy zerowym ryzyku i w stanie skrajnego lęku, nie zostanie złapany, podobnie jak ostrożny profesjonalista. Jednak mało jest ostrożnych profesjonalistów, ponieważ osoby o tych zdolnościach mogą zdobyć w naszym społeczeństwie pieniądze w znacznie łatwiejszy sposób. W każdym razie znakomita większość złodziei znajduje jakiś sposób na to, by się obwinić, ponieważ gdy lęk towarzyszący samemu aktowi kradzieży im spowszednieje i nie będzie dawał już ekscytujących przeżyć, pozostanie tylko lęk przed karą. Ci którzy są dostatecznie szybcy w znajdowaniu wyjścia z sytuacji i opanowani, aby być naprawdę dobrymi złodziejami, znacznie więcej uzyskają w zawodzie akwizytora. Istnieją trzy rodzaje nałogowych hazardzistów. Dwa z nich to przegrani: po pierwsze ci, którzy uzależnili się od własnej arogancji, którzy muszą sobie udowodnić, że potrafią pokonać los lub zasady ustalone przez organizatorów gry. Po drugie, są ci uzależnieni od niepokoju straty.

Nawet, jeśli wygrają, natychmiast z powrotem przegrywają swoją wygraną. Następnie mamy tych, którzy wygrywają: ci ludzie w ogóle nie uprawiają hazardu, albowiem albo to oni są tymi, którzy przyjmują zakłady i organizują grę, albo też posiadają jakieś poufne informacje, albo w końcu oszukują. To jest prawdziwa pomarańczowa magia. Poker, jeśli gra się w niego umiejętnie, przestaje być grą losową, a umiejętna polega między innymi na nie graniu z osobami o umiejętnościach przewyższających twoje lub im równych. Większość naprawdę losowych gier jest zorganizowanych w ten sposób, że użycie czegokolwiek poza najbardziej skrajnymi formami psychicznej siły woli nie sprawia wielkiej różnicy. Nie zakładałbym się, wiedząc, że zwiększyłem swoje szanse z jednej na sto do jednej na sześćdziesiąt.

Magia Czerwona

Gdy tylko ludzkość rozwinęła technologię broni i nauczyła się organizować, aby móc skutecznie zwalczać swoich naturalnych wrogów, zaczęła używać tych rzeczy również przeciwko sobie nawzajem. Wiele z tego, co uważamy za nasz ewolucyjny sukces, tak jak zdolności manualne, umiejętność porozumiewania się poprzez dźwięk, wyprostowana postawa, zdolność do wydawania i wykonywania rozkazów i dyscyplina wykształciło się właśnie podczas tysiącleci zorganizowanych walk między ludzkimi plemionami. Nasza moralność jest odbiciem naszej krwawej przeszłości, jako że wciąż atak na członka własnej grupy pozostaje tabu, podczas gdy obowiązkiem jest atakować obcych. Pozostaje tylko określić, kto jest tym obcym. Gdy możliwości wojny są ograniczone, wyrażamy swoją agresję w grach i sporcie. Patrząc się na cały etos sportu i jego terminologię łatwo zauważyć, że jest on niczym wojna, tyle że toczona wedle pewnych reguł. Jednak nie należy sądzić, że wojna jest ich pozbawiona. Wojny prowadzi się po to, aby poprawić swoją pozycję przetargową. Na wojnie grupa wrogów jest traktowana jako pewien zasób, który ktoś chce w jakimś stopniu kontrolować. Wojny są prowadzone po to, aby poniżyć przeciwników, a nie ich eksterminować. Ludobójstwa nie są wojnami. Struktura i sposób prowadzenia wojny odzwierciedla wbudowany w nasz system nerwowy program "walcz lub uciekaj". W walce celem jest wytrącenie wroga z trybu walki i wrzucenie go w tryb ucieczki. Tak więc, zakładając, że obie strony mają na tyle siły, że walka ma dla nich sens, czynnikiem decydującym zdaje się być morale. I rzeczywiście jest ono decydujące w jakiegokolwiek formie konkurowania między ludźmi, czy to sportowego, czy to wojennego. Czerwona magia ma dwa aspekty: po pierwsze, inwokacja siły, agresji, żywotności i morale, aby być silnym w jakimkolwiek konflikcie, od życia jako takiego aż po wypowiedzianą wojnę, a po drugie - prowadzenie rzeczywistej magicznej walki. Istnieje wiele godform wyrażających Ja-Wojownika, choć hybrydy oraz bóstwa wymyślone na własny użytek działają równie dobrze. Ares, Isztar, Ogun, Thor, Mars, Mitra and Horus to te, które są używane szczególnie często. Nie należy lekceważyć współczesnego symbolizmu. Broń palna i środki wybuchowe są równie dobrymi narzędziami czerwonej gnozy jak miecze i łuki. Niezastąpione są bębny. Sigile są rysowane łatwopalnymi cieczami, a czasem inwokacji dokonuje się wręcz wewnątrz płonącego koła. Magia bojowa jest zazwyczaj praktykowana otwarcie, po publicznym zagrożeniu wrogowi i wyklęciu go bądź też uczynieniu go odbiorcą nieprzyjemnie wyglądającej runy, zaklęcia lub talizmanu. Celem jest poniżenie i kontrola nad przeciwnikiem, którego należy w tym celu doprowadzić do tak silnej paranoi, jak to tylko możliwe, i którego należy informować o ataku. W przeciwnym razie magia bojowa przyjmuje formy magii używanej w Rytuałach Entropii, w której sigile i serwitory również niosą do celu autodestrukcyjną informację, jednak z intencją śmiertelną. Jednak należy pamiętać, że prawdziwym mistrzostwem Czerwonej Magii jest zdolność przejawiania tak wielkiej żywotności, morale i potencjału agresji, aby nigdy nie było konieczne użycie magii bojowej.



Ośmioramienna gwiazda jest symbolem chaosu, jej ramiona symbolizują pary wylaniających się przeciwieństw, które nie powinny być jednak rozpatrywane jako rywalizujące ze sobą sfery, a raczej jako komplementarne zasady. J.D.